

# BISZ, Kosmos - feat. Kosa

Gdy patrzę jej w oczy, w jej czarnych źrenicach jest kosmos  
Mógłbym się rzucić, utopić, w miłości znaleźć odwrotność  
Patrz jak rozszerza się wszechświat, a może ucieka przed sobą?  
Ogromna, pusta katedra, w której od dawna już nie ma nikogo?  
Leniwie spadają gwiazdy, powolne obroty galaktyk  
Czy przenika to jakaś rozumna siła, czy nie ma nic prócz grawitacji?  
Jak astronauta, co stracił kontakt ze statkiem matką, czuję nieważkość  
Czuję nieważkość, wszystkiego co ludzie nazywają prawdą  
To, co zapisane w gwiazdach, czy można zamienić tam słowo?  
Myślę o tym co noc, jak wraca na gałąź nieświadomie zerwany owoc  
Czy musi zgnić, przeminać i dopiero ziarno da nowy początek?  
Lecz już nie dla nas, dla innych czasów, które dla nas będą obce  
Tracę łączność, nie mogę cię dotknąć, choć chciałbym  
Świat traci łączność, w mych dłoniach rozpada się w kwanty  
Chce się cofnąć, lecz nie da się wrócić po śladach  
Krzyczę głośno, w próżni zatrzymuje się fala

Wszystko jest po coś, lecz dowiesz się o tym po wszystkim  
Nie możesz tego przewidzieć, nie możesz tego wymyślić  
Wszystko jest jasne, lecz pojmiesz wszystko po wszystkim  
A teraz musi uwierzyć

Mówią, że wszystko jest po coś, że chaos też skrywa porządek  
Próbuję zrozumieć, lecz niezawinione cierpienie to kosmos, którego nigdy nie pojmem  
I nie rozumiem, i dlatego wierzę, to prosty mechanizm obronny  
Lecz jednocześnie to największa siła i skok, do którego człowiek jest zdolny  
Wiara, to co zostaje, gdy wszystko co robisz nie daje efektu  
Wiara, gdy niemożliwego jak niczego pragniesz, choć nie ma to sensu  
Wiara - niepewna, nie daje gwarancji, lecz tylko ona przetrwała  
Lata... wypełnione próżnią, do szpiku kości przejmujące chłodem  
Ciagle cię szukam, czy kiedyś cię znajdę? zimno, coraz zimniej  
Czy mi zaufasz, że mógłbym naprawdę cofnąć to jak w filmie?  
Czy można pokonać czas, przestrzeń, krańcowym wysiłkiem woli  
A może sprawiam, że boli to o wiele bardziej niż gdybym pozwolił ci odejść...  
Od wielkiego wybuchu do wielkiego milczenia  
Rozwijają się wydarzenia zwój, bez udziału człowieka?  
Kosmicznego domina ruch, czuję jak mnie popycha w przód  
I nie mogę utrzymać już odwiecznego złudzenia

Wszystko jest po coś, lecz dowiesz się o tym po wszystkim  
Nie możesz tego przewidzieć, nie możesz tego wymyślić  
Wszystko jest jasne, lecz pojmiesz wszystko po wszystkim  
A teraz musi uwierzyć